

Tezy Programowe na IV Kongres Spółdzielczości

W listopadzie upływa czteroletnia kadencja Krajowej Rady Spółdzielczej, a kolejny IV Kongres Spółdzielczości zwołany został na dzień 21-22 listopada bieżącego roku.

Spółdzielczość Polska od początku polskiej transformacji przechodzi bardzo trudną, często bolesną drogę transformacji. Wiele wskazuje na to, że jeszcze nie zakończoną. Kongres jest najlepszym miejscem dla dokonania reasumpcji minionego okresu, w szczególności zaś kończącej się kadencji. Kongres poszukiwać powinien także odpowiedzi na dylematy przed którymi stoi polski ruch spółdzielczy, a jest ich wbrew pozorom wcale nie mało. Mają one charakter zarówno ustrojowy jak i ekonomiczny.

Ważnym zadaniem jest więc przygotowanie całego środowiska spółdzielczego do listopadowego Kongresu. Wybierana przez Kongres Krajowa Rada Spółdzielcza jest reprezentantem wszystkich organizacji spółdzielczych, wszystkie więc spółdzielnie i związki spółdzielcze powinny w okresie przygotowawczym wykazać stosowną aktywność.

Dla ułatwienia naszej spółdzielczej debaty zarząd Krajowej Rady Spółdzielczej przedstawia niniejsze tezy programowe. To kilka najważniejszych zdaniem zarządu problemów, co do których środowisko spółdzielcze powinno zająć stanowisko. Tezy nie zamykają jednak spółdzielczej problematyki i nie ograniczają dyskusji do zawartych tematów. Zarząd Krajowej Rady Spółdzielczej liczy na wzbogacenie przedstawionych problemów w oparciu o własne doświadczenia członków i działaczy spółdzielczych.

Spółdzielcza tradycja

Wspólnotowe formy bytowania i gospodarowania pamiętają najdawniejsze czasy. Ludzie organizowali się, by razem pracować, pomagać sobie wzajemnie czy też ponosić ryzyko podejmowanej działalności. W różnych częściach świata wspólnotowa działalność przybierała rozmaite, czasami przedziwne formy. Z biegiem czasu jedne z nich rozpadały się, inne zaś w miarę rozwoju cywilizacyjnego zmieniały formułę i doskonaliły swoje struktury organizacyjne. Spośród wielu postaci zaangażowanych w proces organizowania się społeczno – gospodarczego ludzi, wymienić należy przynajmniej dwie uznawane za pionierów spółdzielczości światowej. Są to ks. Stanisław Staszic założyciel w 1816 roku Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego dla Ratowania się Wspólnie w Nieszczęściach, będącego pierwowzorem współczesnych form spółdzielczych oraz Robert Owen, który w 1835 roku w Ameryce Północnej założył stowarzyszenie dla wszystkich klas i narodów (Association of All Classes of All Nations) . Jego celem było m. in. stworzenie centralnej spółdzielni posiadającej oddziały we wszystkich częściach świata.

Mimo, że Hrubieszowskie Towarzystwo Rolnicze było pierwszą organizacją samopomocową o charakterze spółdzielczym na ziemiach polskich to jednak za kolebkę spółdzielczości europejskiej uznaje się Anglię gdzie w okresie „rewolucji przemysłowej” zaczęły powstawać w ośrodkach robotniczych pierwsze stowarzyszenia spożywcze, których głównym celem było organizowanie wzajemnej pomocy. Podstawy spółdzielczości stworzyli „pionierzy roczdelscy”, którzy w 1844 roku zorganizowali w Rochdale koło Manchesteru pierwszą wzorcową spółdzielnię spożywców pod nazwą „Roczdelskie Stowarzyszenie Sprawiedliwych Pionierów”.

Polska tradycja spółdzielcza jest bardziej złożona. W latach 1945-1989 spółdzielnie wtłoczone zostały w system planowej gospodarki państwowej i mimo dużej pomocy państwa znacznie utraciły na swej tożsamości i autentyczności. Będąc w tamtych warunkach najbardziej wolną formą działalności gospodarczej, bardzo ucierpiały po zmianie ustrojowej bowiem kojarzone były ze starym systemem.

Tradycja spółdzielcza w Polsce posiada trwałą wartość. Blisko 300 spółdzielni różnych branż funkcjonuje nieprzerwanie od ponad 100 lat. **Na ile ta piękna i użyteczna tradycja może wyznaczać kierunki rozwoju współczesnego ruchu spółdzielczego? Inaczej mówiąc na ile może być użyteczna współcześnie, a jeśli tak to w jaki sposób wykorzystać ją lepiej dla promowania spółdzielczej idei?**

Wpływ przemian ustrojowych na stan i rozumienie roli spółdzielczości

Dość powszechny brak rozumienia istoty spółdzielczego systemu gospodarowania a także kryzys spółdzielczej tożsamości doprowadził do większego niż można się było spodziewać ograniczenia potencjału spółdzielczości po zmianach ustrojowych. Straty zarówno w sferze materialnej jak i społecznej okazały się bardzo duże. Spółdzielczość jako sektor społeczno-gospodarczy przestała funkcjonować w świadomości społecznej. Państwo pomijało, bądź nie zauważało roli spółdzielczości jako istotnego elementu budowy, zapisanej w Konstytucji, społecznej gospodarki rynkowej. Spółdzielczość w dużym stopniu sprowadzona została do „czystego” biznesu co stoi w sprzeczności z jej istotą i zasadami.

Utrzymanie tego kierunku przemian powoduje nieodwracalne, negatywne konsekwencje. Powoli stajemy się bowiem społeczeństwem dwubiegunowym. Z jednej strony wąska grupa właścicieli majątku, z drugiej zaś najemna siła robocza, na którą często maleje zapotrzebowanie.

Stoi to w sprzeczności z deklarowanym programem budowy społeczeństwa obywatelskiego i rzeczywistej demokracji. **Mądra polityka Państwa powinna tworzyć warunki dla zawodowej i społecznej aktywności dla większości obywateli a nie tylko dla nielicznych.**

Spółdzielczość jest sprawdzoną od 150 lat formą zbiorowej aktywności i zaradności, dającą szansę dla wielu ludzi. Tworzy poczucie stabilizacji i bezpieczeństwa oraz współgospodarzenia we własnym kraju. Uczy współodpowiedzialności za własny los i przygotowuje ludzi do demokracji.

Dziś coraz powszechniej przyznaje się w świecie, że spółdzielczość stanowi jeden ze współczesnych paradygmatów rozwoju gospodarczego i nie tylko dlatego, że jest częścią biznesu. Stanowi ona niezbędny komponent społeczeństwa obywatelskiego, przyczyniając się do budowy państwa bardziej przyjaznego dla ludzi. Stwarza szansę aktywności społecznej i zawodowej dla wielu ludzi, daje większe poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji oraz możliwość uczestniczenia w procesie gospodarowania. Zasady zaś i wartości jakimi kierują się spółdzielnie są praktycznie tożsame z wartościami będącymi podstawą budowania społeczeństwa obywatelskiego. Niestety tej świadomości brakuje dla wielu polskich polityków. **Co więc powinniśmy zrobić jako środowisko spółdzielcze, aby rozumienie istoty, roli i znaczenia systemu spółdzielczego przez władze publiczne stawało się lepsze? Aby przekonanie o niezbędności spółdzielczości jako odrębnego systemu gospodarczego w budowie zrównoważonego, lepiej urządzonego państwa było bardziej powszechne?**

Gospodarka komercyjna a sektor gospodarki społecznej

Efektywność i skuteczność ekonomiczna globalnej gospodarki kapitalistycznej jest nie do podważenia. Ostatnie 30-40 lat bardzo wyraźnie o tym świadczy. Świat odnotował ogromny postęp technologiczny i cywilizacyjny. Wzrosło ogólne bogactwo świata. Kapitalizm jako jedyny ze znanych dotychczas systemów ekonomicznych potrafił wyzwolić najpełniej ludzką energię i inicjatywę, tworząc jednocześnie warunki do jej realizacji.

Mimo to znaczna część różnych środowisk dostrzega w tej formie gospodarki kapitalistycznej coraz więcej zagrożeń. Rozwój globalizacji to jednocześnie upowszechnienie różnorodnych zjawisk patologicznych. Pozbawiona hamulców globalna komercja prowadzi

do osłabienia humanizmu i wartości kulturowych, niszczy więzi społeczne a także stanowi poważne zagrożenie ekologiczne. W rezultacie zagrożenia polityczne i społeczne stają się nie tylko zauważalne ale coraz bardziej odczuwalne przez ludzi. Ludzie są co prawda wolni, ale duża część z nich pozbawiona środków, z tej wolności korzystać nie może.

Nie ulega wątpliwości, że ten typ gospodarki pozostanie dominujący. Ważne jest jednak aby równolegle rozwijał się sektor gospodarki społecznej, który będąc uzupełnieniem „ekonomii” głównego nurtu, wpływał będzie na czynienie go bardziej przyjaznym dla ludzi. Spółdzielnie należą do takiego sektora. Kierują się nie maksymalizacją zysku lecz zaspokajaniem potrzeb swoich członków. Wpływają jednocześnie na „temperowanie” kapitalizmu. Tworzą większe poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji. Wzmacniają poczucie współgospodarzenia we własnym kraju.

Ruch spółdzielczy stanowi pozytywną odpowiedź na zagrożenia jakie przynosi współczesny system globalnej gospodarki. Jest szansą na aktywność zawodową, rozwój osobowościowy i zachowanie godności dla wielu ludzi.

Spółdzielnie przyczyniają się do ograniczania patologii życia społecznego, budowy świata lepszego, bardziej przyjaznego dla ludzi, świata w którym oprócz konkurencji i współzawodnictwa jest miejsce na współpracę i współdziałanie. Świata bardziej zrównoważonego i bezpiecznego.

Spółdzielnie wychodzą naprzeciw odwiecznemu dylematowi ludzkości; jak pogodzić dbałość o to co własne, indywidualne z troską o dobro wspólne i rozumieniem potrzeb innych?

Czy spółdzielcy podzielają ten pogląd, czy spółdzielnie do nich należące przynoszą im zadowolenie i satysfakcję? Czy wpływają na ich jakość życia i tworzą poczucie bezpieczeństwa? Jeśli nie to dlaczego? Jak powinna funkcjonować spółdzielnia aby satysfakcjonowała swoich członków?

Zachowanie odrębności sektora spółdzielczego

Spółdzielnie jako podmioty życia gospodarczego są częścią współczesnego systemu gospodarczego. Podlegają tym samym rygorom rynku i muszą umieć dostosowywać się do zmieniającego się otoczenia i potrafią to czynić.

Spółdzielnie są jednak specyficznymi przedsiębiorstwami, których istota nie zawsze jest dostatecznie rozumiana co w sposób zasadniczy wpływa na warunki prawne ich funkcjonowania.

Od początku swego istnienia swą działalność spółdzielnie opierają na zasadach współpracy, współdziałania i solidaryzmu społecznego. Dziś, gdy nikną kolejne bariery międzynarodowej wymiany handlowej, rośnie wskaźnik koncentracji i konkurencja, a rządy wyzywiają się swoich uprawnień regulacyjnych ma to szczególne znaczenie. Tworzy się bowiem system przynoszący coraz więcej zagrożeń dla wielu ludzi. Wykluczenie społeczne staje się trwałym zjawiskiem.

Ludzie w sektorze spółdzielczym są w stanie sami rozwiązywać wiele własnych i społecznych problemów jeśli będą mieli ku temu warunki. Nie wszystko musi i nie wszystko powinno przynależeć wyłącznie do sektora komercyjnego.

W okresie PRL spółdzielnie wtłoczono w system gospodarki państwowej, a po 1990 roku wpisuje się je, nie wiedząc dlaczego, w ramy właściwe dla sektora komercyjnego. I jedno i drugie rozwiązanie jest dla tego sektora niewłaściwe i wręcz szkodliwe.

Spółdzielczość musi więc zachować swoją odrębność wynikającą z systemu zasad i wartości będących podstawą jej funkcjonowania a system prawny, w tym podatkowy winien uwzględniać jej specyfikę.

Powszechnie używany argument o równości wobec prawa jest z założenia fałszywy. W istocie nie chodzi przecież o preferencje lecz uznanie istoty i specyfiki spółdzielczego systemu.

Spółdzielnie nie powstają dla generowania zysków lecz zaspokajania potrzeb swoich członków, a ludzie nie tworzą ich po to aby się bogacić lecz po to aby nie popadać w biedę.

Zrównywanie spółdzielni ze spółkami prawa handlowego jest w istocie działaniem obliczonym na eliminowanie sektora spółdzielczego z systemu społeczno-gospodarczego państwa i prowadzi wprost do unifikacji systemu gospodarczego.

Podczas gdy w Polsce system spółdzielczy ciągle przeżywa kryzys w krajach Europy Zachodniej mówi się o jego rozkwicie. Jak stwierdza Komisja Europejska w wydanej "Białej Księdze" o przedsiębiorstwach spółdzielczych, spółdzielnie są ważnym elementem gospodarki europejskiej przyczyniając się do rozwoju dobrobytu i prosperity gospodarczej obywateli.

W 235 tys. przedsiębiorstwach spółdzielczych funkcjonujących w krajach Unii Europejskiej zatrudnionych jest 4,48 ml. osób a wyniki działalności spółdzielni mają znaczny wpływ na życie 140 milionów członków i na życie obywateli Europy.

Komisja przyznaje, że trudno jest we współczesnej, wysoko komercyjnej gospodarce zapewnić jednolite i uczciwe traktowanie spółdzielni w porównaniu z innymi formami przedsiębiorstw. Komisja podkreśla jednak, że w niektórych okolicznościach uzasadnione jest przyznanie spółdzielniom specjalnych ułatwień, dzięki którym nie będą się one znajdowały w niekorzystnej sytuacji. Z tego przyzwolenia korzysta większość krajów "starej" Unii.

Celem tych ułatwień jest wspieranie akumulacji kapitału i budowa więzi ekonomicznych z członkami jako przeciwwagi dla ograniczeń jakie narzuca wybór statusu spółdzielczego. Jest to także swego rodzaju rekompensata kosztów związanych ze społeczną funkcją spółdzielni.

W poszczególnych krajach stosowane są różne rozwiązania uzależnione od tradycji, specyfiki i ukształtowanej praktyki. Do najczęściej stosowanych form wsparcia i promowania systemu spółdzielczego należą:

- brak podatku dochodowego od osób prawnych, bądź naliczanie go wyłącznie od transakcji z osobami trzecimi (nie członkami)
- zmniejszona stawka podatku dochodowego w stosunku do spółek prawa handlowego
- zwolnienie z podatku od nieruchomości i opłat skarbowych
- zwolnienie z podatku od transferu aktywów, emisji udziałów i fuzji
- zwolnienie z podatku dochodu przeznaczonego na zwiększenie funduszu zasobowego
- opodatkowywanie dochodu na poziomie członków a nie spółdzielni
- prawo do opieki społecznej pracowników
- uprzywilejowanie udziałów i ich oprocentowanie
- obowiązek świadczenia na fundusz ubezpieczeń wzajemnych, na cele promocji i rozwoju spółdzielni, bądź inne fundusze np. praktyk i szkolenia

Stosowanie jednak wymienionych form wspierania spółdzielni łączy się z pewnymi ograniczeniami. Należą do nich:

- zasada ograniczonych dywidend i oprocentowania udziałów
- ograniczenie transakcji z osobami trzecimi
- zasada niepodzielności przynajmniej części aktywów (w przypadku likwidacji przejmują je inna spółdzielnia bądź przeznaczone są na cele ogólnospółdzielcze)

Tymczasem w Polsce po 1990 roku spółdzielnie coraz bardziej wpisywane są w ramy właściwe dla sektora komercyjnego co przynosi szereg negatywnych skutków dla całego ruchu spółdzielczego. Poszczególne rodzaje spółdzielni różnie zareagowały na zmianę ich warunków funkcjonowania.

Generalnie nastąpił odpływ członków ze spółdzielni i zmiana charakteru ich działalności. Bardzo często nazywamy dziś spółdzielnią to co w istocie spółdzielnią nie jest. Trudniejsze z natury warunki funkcjonowania spółdzielni powodują, że nasilają się ponownie procesy likwidacyjne.

Najpilniejszym dziś zadaniem jest określenie roli i miejsca ruchu spółdzielczego w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju, a celem zmian w systemie prawnym, w tym w systemie podatkowym powinno być stworzenie warunków do rozbudowy zaplecza społecznego w spółdzielniach konsumentów i użytkowników oraz zahamowanie procesu likwidacji spółdzielczych podmiotów przy pełnej akceptacji międzynarodowych zasad spółdzielczych.

Wymaga to zmian w systemie podatkowym, w szczególności dla spółdzielni konsumentów, użytkowników i producentów rolnych.

Warto w tym miejscu przywołać polskie doświadczenia okresu międzywojennego kiedy to preferencje dla sektora spółdzielczego wyrażały się w odliczeniach od dochodu przy rozliczeniach podatku dochodowego. Przepisy mówiły, że od dochodu ogólnego odliczyć należy między innymi:

> w spółdzielniach działających na zasadzie ustawy z dnia 29 października 1920 r. (Dz.U.RP z 1934 r. Nr 55 poz.495), które należą do związków rewizyjnych, wymienionych w art. 66 i 70 tejże ustawy, posiadających na podstawie art. 68 tejże ustawy prawa rewizji - sumy nadwyżek bilansowych (zyski bilansowe) pochodzące z obrotów z członkami, o ile spółdzielnie te faktycznie i statutowo działają wśród swych członków, lub jeśli rozszerzają wprawdzie działalność swoją i na osoby nie będące członkami, ale przelewają przypadające na nie członków nadpłaty i zwroty w całości do funduszków nie podlegających podług statutu podziałowi między członków.

Zachowanie odrębności sektora spółdzielczego od nastawionych głównie na zysk podmiotów prawa handlowego jest jednym z kluczowych warunków rozwoju spółdzielni.

Trzeba więc odpowiedzieć na pytanie jak dalece może się spółdzielnia upodobnić do spółki prawa handlowego aby była jeszcze spółdzielnią a nie tylko spółdzielczą spółką? Czy unifikacja systemu gospodarczego przyniesie pozytywne czy negatywne rezultaty?

Deklaracja spółdzielczej tożsamości a praktyka działania

Spółdzielczość od początku swego powstania akcentowała swoją odmienność od podmiotów komercyjnych kierując się własnym systemem zasad i wartości. Wywodzą się one z tradycji Pionierów Roczdelskich, którzy tworząc swoją spółdzielnię uznawaną za pierwszą w świecie ustalili jej reguły postępowania. Dorobek historyczny w zakresie formułowania kolejnych zasad spółdzielczych spożytkowany został podczas XXXI Kongresu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Manchesterze w 1995 roku w postaci przyjęcia szerszego dokumentu pod nazwą „Deklaracja Spółdzielczej Tożsamości”. Zawiera ona oprócz „Zasad” definicję oraz wartości spółdzielcze. Pomimo, że dokument ten stał się elementem międzynarodowego prawa spółdzielczego to jednak w Polsce jest wciąż niewystarczająco znany, a nadanie mu formy obowiązującego napotyka ciągle na różne problemy.

Tymczasem to zasady spółdzielcze stanowią o odmienności systemu spółdzielczego, jego istocie i specyfice. Wiele spółdzielni w swej działalności kieruje się tymi zasadami, wiele niestety nie zawsze o nich pamięta.

Warto więc zastanowić się nad tym czym są a czym powinny być w naszych spółdzielniach wartości i zasady spółdzielcze. Czy ich stosowanie w praktyce napotyka trudności, a jeśli tak to jakie i dlaczego? Czy jesteśmy zgodni co do ich ważności

i konieczności stosowania? Czy konieczność ich stosowania powinna być zapisana w polskim Prawie Spółdzielczym?

Rynek opinii i jego znaczenie

Okres gospodarki planowej, w którym to spółdzielnie cieszyły się wsparciem i opieką ze strony państwa, bardzo negatywnie odbił się na wizerunku i tożsamości spółdzielczej.

Chodzi więc obecnie o zwiększenie racji bytu spółdzielni w oczach społeczeństwa, partnerów handlowych, polityków a także urzędników państwowych. W ostatnich latach nastąpił wyraźny zanik spółdzielczości jako systemu gospodarowania w świadomości społecznej oraz osłabła zasadność ich funkcjonowania. Zarzuca im się między innymi małą efektywność, upominanie się o specjalne traktowanie, niedostateczną troskę o interesy członków czy też to, że nie są wystarczająco kontrolowane. Chociaż bardzo często krytyka ta jest bezzasadna to nie można jej lekceważyć, lecz mądrze się jej przeciwstawić. Należy więc opinię społeczną ciągle informować o prawdziwej sytuacji a w przypadku uwag zasadnych wyciągać właściwe wnioski.

Dla dużej części opinii społecznej, w tym znacznej części elit politycznych spółdzielnie pozostały podmiotami właściwymi dla systemu państwowej gospodarki planowej, nie przystającymi do warunków gospodarki rynkowej. Publiczna prezentacja takich poglądów a także wprowadzane rozwiązania prawne przyniosły ogromne szkody dla całego ruchu spółdzielczego.

W środowisku spółdzielczym byliśmy przekonani, że spółdzielczość jest oczywistym i trwałym elementem systemu społeczno-gospodarczego. Nie przywiązywaliśmy więc większej wagi do promowania naszego ruchu.

Tymczasem w okresie transformacji ustrojowej spółdzielczość utraciła kilkadziesiąt szkół średnich, zlikwidowano katedry spółdzielczości w szkołach wyższych a także Spółdzielczy Instytut Badawczy. Ruch spółdzielczy utracił tym samym zaplecze edukacyjne i naukowo-badawcze. Utracił także zaplecze intelektualne będące znaczącym ośrodkiem opiniotwórczym.

Jednocześnie wyrosły nowe pokolenia Polaków w tym elity władzy, którzy nie mieli skąd czerpać wiedzy o spółdzielczości.

Wspólnotowa, zbiorowa przedsiębiorczość stanowiąca ogromną wartość w budowie demokratycznego, obywatelskiego państwa wymaga przygotowania świadomościowego, ale także uznawania jej i promowania przez Państwo. Dziś spółdzielczość samodzielnie nie jest w stanie podjąć temu zadaniu. Niezbędne są programy kampanii społecznych wspierane przez państwo. Leży to w dobrze pojętym interesie społecznym.

Czy i jakie działania promocyjne powinna podjąć spółdzielczość aby dotrzeć do opinii społecznej z walorami i znaczeniem tego systemu? Jak organizować kampanie medialne aby przy ograniczonych środkach dotrzeć do większej części społeczeństwa? Jak upowszechnić stosowany z powodzeniem przez część spółdzielni marketing społeczny? W jaki sposób najlepiej wykorzystać możliwości jakie dają fundusze europejskie? Jaką rolę mogą i powinny w tym zakresie odgrywać władze publiczne?

Spółdzielczość a społeczeństwo obywatelskie

Czym jest, czym powinno być społeczeństwo obywatelskie? Wydaje się, że definicje mogą być różne. Niewątpliwie powinno to być państwo dobrze funkcjonujące, przyjazne dla swoich obywateli, zapewniające im pełną podmiotowość, oparte na uniwersalnych, powszechnie uznawanych zasadach i wartościach. Posłużę się tutaj uproszczoną, jak mówią sami autorzy *Strategii Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2007—2013*, definicją określającą społeczeństwo obywatelskie. Zgodnie z tą definicją można

uznać, że:

1. „Społeczeństwo obywatelskie jest przestrzenią działania instytucji, organizacji, grup społecznych i jednostek, rozciągającą się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem, w której ludzie podejmują wolną debatę na temat wartości składających się na wspólne dobro oraz dobrowolnie współdziałają ze sobą na rzecz realizacji wspólnych interesów”.
2. „Społeczeństwem obywatelskim jest społeczeństwo, w którym istnieją aktywni, myślący o interesach społeczności obywatele, zależności polityczne oparte na zasadach równości i stosunki społeczne oparte na zaufaniu i współpracy”.

Spółdzielnie znakomicie wpisują się w ramy zakreślone tą definicją.

Szczegółowa analiza wyjaśnia dlaczego organizacje międzynarodowe, w tym Międzynarodowa Organizacja Pracy i Unia Europejska przywiązują tak wielkie znaczenie do rozwoju i umacniania sektora spółdzielczego. Można z pełną świadomością powiedzieć, że spółdzielnia jest odwzorowaniem społeczeństwa obywatelskiego w skali mikro a sektor spółdzielczy jest znaczącą częścią tego społeczeństwa. Im większy udział tego sektora i im lepiej funkcjonujące spółdzielnie tym bliżej do społeczeństwa obywatelskiego określonego „książkową” definicją. Społeczeństwo obywatelskie nie może się sprowadzać wyłącznie do aktywności organizacji pozarządowych i wolontariatu. To także kwestia aktywności zawodowej całego społeczeństwa. Taką szansę tworzą właśnie spółdzielnie.

Spółdzielnie w realizacji strategii rozwoju społeczeństwa obywatelskiego

Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej opracowało *Strategię wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego*. To bardzo ważny, pierwszy po 1989 roku dokument tego rodzaju. Pokazuje on, że dla budowy zrównoważonego i przyjaznego dla obywateli państwa nie wystarcza wyłącznie postęp techniczny i dorobek materialny. Niezbędne jest tworzenie więzi społecznych, realizacja wspólnych celów, troska o lokalne środowisko i dobro wspólne. Oprócz właściwej dla gospodarki rynkowej konkurencji niezbędna jest współpraca, współdziałanie i wzajemne zaufanie.

Dziś bardzo często można odnieść wrażenie, że społeczeństwo obywatelskie stało się modnym ale pustym hasłem. Trudno przecież uznać, że prawo udziału raz na jakiś czas w powszechnych wyborach wyczerpuje znamiona społeczeństwa obywatelskiego.

Spółdzielnie należą do nielicznego grona organizacji zdolnych do urzeczywistniania priorytetów strategii rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w szerszej skali.

Strategia formułuje cztery takie priorytety. Każdemu z nich odpowiada rola i cele działalności spółdzielni.

Priorytet pierwszy to aktywni, świadomi obywatele oraz aktywne wspólnoty lokalne. Strategia uznaje więc za ważne zadanie kształtowania świadomości i aktywności obywateli oraz podnoszenie ich zdolności do osobistej odpowiedzialności za los swój i wspólnoty. Bez aktywnych bowiem obywateli nie ma demokracji i organizacji pozarządowych.

Spółdzielnia jest organizacją, której podstawę działania stanowi świadomość i aktywność jej członków. Stąd jedna z zasad spółdzielczych nakłada na spółdzielnię obowiązek kształcenia, szkolenia i informowania swoich członków. W spółdzielni jak w małej organizacji gospodarczej realizowana jest osobista odpowiedzialność za los swój i wspólnoty. Kolejna bowiem spółdzielcza zasada mówi wprost o ekonomicznym uczestnictwie członków i wspólnej odpowiedzialności za spółdzielnię. Tak jak bez aktywnych obywateli nie ma demokracji tak bez aktywnych i świadomych członków nie ma spółdzielni.

Priorytet drugi to silne organizacje pozarządowe w dobrym państwie. Priorytet z jednej strony podkreśla wiodącą rolę organizacji pozarządowych jako komponentu społeczeństwa obywatelskiego (dialog, partnerstwo społeczne), z drugiej zaś ogrom zadań

jakie w tym zakresie mamy do wykonania.

Nie zauważana jest tu niestety wielka rola organizacji spółdzielczych. Spółdzielnie są ważnym elementem pluralizmu gospodarczego, pracują na rzecz swoich członków, angażują się w rozwiązywanie problemów społecznych (zasada troski o społeczność lokalną), a także są dobrym partnerem dla samorządów terytorialnych.

Priorytet trzeci to integracja społeczna. Priorytet zwraca uwagę na potrzebę kształtowania zintegrowanego społeczeństwa opartego o zasady dialogu, wzajemności i równorzędności, demokratycznym współuczestnictwie i poszanowaniu różnorodności kulturowej.

Priorytetowi temu odpowiada wspólnotowy charakter spółdzielni. Zasada jeden członek, jeden głos wymaga dialogu i rozumienia racji innych, a decyzje podejmowane są w sposób demokratyczny. Zasada zaś otwartego członkostwa wyklucza jakąkolwiek dyskryminację z powodu różnicy społecznej, politycznej, rasowej, religijnej czy też płci.

Priorytet czwarty to ekonomia (gospodarka) społeczna. Społeczeństwo obywatelskie nie może składać się wyłącznie z pracodawców i pracobiorców. Priorytet podkreśla znaczenie łączenia społecznych i ekonomicznych aspektów aktywności obywatelskiej. Szczególną rolę odgrywają tu zbiorowe formy przedsiębiorczości i zaradności oparte o współwłasność, mające samopomocowy, wspólnotowy i wzajemnościowy charakter. Formy te cechuje z reguły społeczna odpowiedzialność.

Spółdzielnie są podstawą światowej gospodarki społecznej. Na mieszanym, pluralistycznym rynku europejskim stanowią połowę potencjału całego bogatego sektora zaliczanego do ekonomii społecznej.

Jak widać z tej uproszczonej analizy spółdzielnie są doskonałym wręcz partnerem władzy publicznej w realizacji strategii wspierającej budowę społeczeństwa obywatelskiego. Potrzeba tylko lepszego rozumienia ich istoty i specyfiki.

Skupiając w Polsce ponad 8 milionów członków stanowią masowy ruch społeczno-zawodowy, którego roli i znaczenia nie można przecenić. Wystarczy dobrać jedynie właściwe instrumenty, które pozwolą wyzwolić aktywność tego kolosa.

Ważna jest jednak odpowiedź na pytanie czy spółdzielcy sami chcą siebie widzieć w takiej roli. Czy mamy ambicje zajmować się czymś więcej niż zwykłym biznesem? Czy chcemy być rzeczywistymi współgospodarzami własnego kraju, uczestniczyć w życiu społeczno-gospodarczym, kształtować rzeczywistość, rozwijać swoją osobowość? Tylko pozytywna odpowiedź na te pytania upoważnia nas będzie do zgłaszania odpowiednich postulatów pod adresem władzy publicznej w tym domagania się różnego rodzaju ułatwień i wsparcia.

Wyzwania rynkowe – konieczność sprostania konkurencji

Liberalizacja handlu, światowy charakter rynków, postęp technologiczny, zmiany zachowań konsumentów, przemiany strukturalne powodują, że rynek stał się zmienny i trudno przewidywalny. Zmusza to spółdzielnie do ciągłych dostosowań, wdrażania nowych rozwiązań, wprowadzania nowych produktów i analizowania własnej struktury. Rola spółdzielni jako specyficznego systemu gospodarowania jest w tym przypadku szczególnie trudna. Wymaga się od nich w nowych warunkach aby jednocześnie przyczyniały się do dobrobytu swych członków, konsumentów i społeczeństwa a jednocześnie były zdolne do konkurowania na otwartym rynku.

To jednak ta rola spółdzielni najbardziej uzasadnia ich istnienie. Muszą one zabiegać o uznanie i akceptację wśród różnych grup interesów oraz opinii społecznej.

Oczekiwania różnych grup społecznych powinny być bazą w oparciu, o którą trzeba budować strategię i plany działania.

Aby spółdzielnia mogła sprostać stojącym przed nią wyzwaniom musi systematycznie

doskonalić swoją działalność organizacyjną zarówno w sensie struktury jak i mobilności oraz technik zarządzania. Wymóg taki stawia przed każdą spółdzielnią stale zmieniające się otoczenie. Globalizacja rynków wymusza koncentrację, zmieniające się prawo dostosowywanie struktur, zwiększanie produkcji i zdobywanie nowych rynków oraz poszukiwanie sposobów finansowania, a wszystko to wymaga doskonalenia metod zarządzania. Sprawę komplikuje fakt, że każda modyfikacja struktur spółdzielni musi się odbywać zgodnie z interesem i celem działania członków.

Budowane strategie rozwoju spółdzielczości muszą odpowiadać na wyzwania i zagrożenia jakie przynosi dynamiczna gospodarka rynkowa równoległe na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze – dla spółdzielni jako specyficznego systemu wspólnotowej przedsiębiorczości, po drugie – jako dla przedsiębiorstwa funkcjonującego na otwartym, konkurencyjnym rynku.

Główne zagrożenia dla spółdzielni tak jak i dla innych podmiotów przynosi deregulacja i koncentracja gospodarki dokonująca się w ramach globalizacji rynków. Polskie spółdzielnie nie mają w tym zakresie większych doświadczeń. Analiza trendów i procesów jakie zachodzą w funkcjonowaniu spółdzielni w krajach o bardziej rozwiniętej gospodarce rynkowej może okazać się bardzo pomocna w poszukiwaniu modelu i strategii rozwoju spółdzielni w naszym kraju. Dla poprawy skuteczności realizacji swoich zadań spółdzielnie podejmują różnorodne działania integracyjne, z których większość może być z powodzeniem wdrażana także w naszych warunkach. Należą do nich:

- koncentracja i integracja pionowa
- współpraca pozioma
- różnicowanie działalności
- wspólna polityka marketingowa i strategia wobec sieci handlowych
- budowa własnych sieci handlowych
- internacjonalizacja działalności
- współpraca międzysektorowa

Aby realizować stojące przed spółdzielczością zadania i cele wynikające z jej statutowych obowiązków oraz sprostać wymaganiom członków, konieczne jest zbudowanie wizji rozwoju poszczególnych sektorów.

W debacie przedkongresowej oczekujemy wniosków i propozycji dotyczących współpracy, współdziałania i integracji w sektorze spółdzielczym. Spróbujmy określić zakres i kierunki takiej współpracy zarówno w ramach poszczególnych branż jak i między spółdzielniami różnych branż. W jaki sposób poprawiać skłonność i otwartość poszczególnych spółdzielni na współpracę?

Oczekiwane kierunki zmian legislacyjnych

Obowiązująca dziś ustawa *Prawo Spółdzielcze* uchwalona została w 1982 roku i doczekała się kilkudziesięciu nowelizacji co czyni ją coraz mniej czytelną i trudną w stosowaniu. Pomijając jakość części dokonywanych zmian nie sposób nie zauważyć, iż dziś spółdzielcze regulacje prawne stanowią dziwną kompilację rozwiązań właściwych dla podmiotów komercyjnych z elementami systemu spółdzielczego. Ta mieszanka uczyniła ze spółdzielni swego rodzaju hybrydę, w której stosunkowo łatwo o wynaturzenia zarówno idei jak i istoty spółdzielczego działania. Wywołuje to jak słusznie zauważyli autorzy projektu krytykę tej formy gospodarowania, której podstawą są nieprawidłowości powstające w związku z wadliwą regulacją prawną.

Wpisywanie spółdzielni zgodnie z obecnymi tendencjami w ramy prawne właściwe dla sektora komercyjnego jest sprzeczne z istotą ruchu spółdzielczego i szkodliwe dla jego rozwoju.

Środowisko spółdzielcze oczekuje, że nowa ustawa dostosuje zasady organizacji i działalności spółdzielni do wymogów konkurencyjnego rynku ale także zachowa odmiennosc spółdzielczego systemu od systemu komercyjnego a więc uwzględni istotę i specyfikę tej formy gospodarowania. W tym celu niezbędne jest:

1. Uznanie odmiennosci systemu spółdzielczego od sektora komercyjnego.
2. Wpisanie do Prawa Spółdzielczego obowiązku przestrzegania przez spółdzielnie Międzynarodowych Zasad Spółdzielczych.
3. Włączenie spółdzielczości do dialogu społecznego (Komisja ds. Społeczno-gospodarczych oraz Wojewódzkie Komisje Dialogu Społecznego)
4. Stworzenie warunków do przywrócenia w spółdzielniach więzi ekonomicznych.
5. Umocnienie roli Krajowej Rady Spółdzielczej i Związków Rewizyjnych.
6. Zinstytucjonalizowanie relacji Państwo – Spółdzielczość.

To tylko kilka podstawowych problemów do omówienia i sprecyzowania opinii całego środowiska spółdzielczego. Jest ich więcej. Chodzi o to aby w odpowiedzi na pojawiające się inicjatywy legislacyjne środowisko spółdzielcze miało własny w miarę jednolity pogląd na kwestie zasadnicze.

Zarząd Krajowej Rady Spółdzielczej